

KS. MAREK KLUZ  
Kraków – Tarnów UPJPII

## DYNAMIZM SAKRAMENTÓW CHRZTU I BIERZMOWANIA W SŁUŻBIE BUDOWANIA KOŚCIOŁA JAKO DOMU

Papież Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Novo millennio ineunte* napisał: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii — oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata”<sup>1</sup>. Sprawa aktualizacji kościelnej komunii jest „ucieleśnieniem i objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła”<sup>2</sup>.

Dobrze więc się stało, że pasterze Kościoła w Polsce — inspirowani proroczą wizją bł. Jana Pawła — podjęli się na początku trzeciego tysiąclecia zadania urzeczywistniania Kościoła, aby był domem dla swych dzieci. Taka jest myśl przewodnia trzyletniego Ogólnopolskiego Programu Duszpasterskiego na początku drugiej dekady XXI w.

Budowanie komunii w Kościele ma kluczowe znaczenie dla stworzenia powszechnego braterstwa, jedności i pokoju w świecie. Jasno na ten temat wyraził się także papież Benedykt XVI:

W społeczeństwie wieloetnicznym, w którym szerzą się coraz bardziej niepokojące formy samotności i obojętności, chrześcijanie muszą zdobyć umiejętność dawania znaków nadziei i stawania się braćmi wszystkich, kultywując wielkie ideały zmieniające historię, a także — bez fałszywych iluzji bądź nieuzasadnionych lęków — winni starać się uczynić z naszej planety dom wszystkich narodów<sup>3</sup>.

W życiu i posłannictwie współczesnego Kościoła fundamentalne miejsce zajmuje chrzest i bierzmowanie. Te dwa sakramenty — jak przyjdzie to dokładnie rozważyć w niniejszym artykule — niosąc w sobie wielkie bogactwo i różnorodność Bożej łaski, przyczyniają się w istotny sposób do budowania Kościoła jako domu. Przez wierne wypełnianie wszystkich zobowiązań moralnych we wspólnocie Kościoła, płynących z sakramentu chrztu i bierzmowania, chrześcijanie mogą stać się „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>4</sup>. Dlatego chrzest i bierzmowanie należy widzieć jako

---

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Kraków 2001, nr 43.

<sup>2</sup> *Tamże*, nr 42.

<sup>3</sup> BENEDYKT XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2010*, OsRomPol 6 (2010), s. 4–5.

<sup>4</sup> Por. KK 1.

wielki dar Chrystusa dla dobra całego Kościoła. Wiele przedstawionych w artykule kwestii ma także służyć ożywieniu charyzmatów otrzymanych w sakramencie chrztu i bierzmowania.

## 1. Chrzest w służbie budowania Kościoła jako domu

Każdy sakrament na swój sposób buduje Kościół i umacnia jego wewnętrzną więź. Chrzest jest w tym względzie pierwszym i fundamentalnym. „Sakrament chrztu — jak pisze Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis* — poprzez który stajemy się upodobnieni do Chrystusa, wcieleni w Kościół i stajemy się dziećmi Boga, stanowi bramę wejściową do wszystkich sakramentów”<sup>5</sup>. Przez sakrament chrztu następuje włączenie do wspólnoty Kościoła jako Ludu Bożego Nowego Przymierza. Jest to złączenie z Chrystusem Mistycznym, wszczępienie we wspólnotę, którą uczynił swoim Mistycznym Ciałem<sup>6</sup>. Życie w Chrystusie nie może zatem spełniać się poza Kościołem, bo ten jest Mistycznym Ciałem Chrystusa. Chrzest, wprowadzając człowieka we wspólnotę Kościoła, niesie ze sobą określone wymagania, niejako rodzi pewne konsekwencje, wzywa do zajęcia wobec Kościoła określonej postawy, takiej postawy, która będzie czynić Kościół prawdziwym domem<sup>7</sup>.

Podstawowym obowiązkiem człowieka ochrzczonego w stosunku do Kościoła jest pozytywne przyjęcie, czyli pełna akceptacja faktu swej przynależności do Kościoła. Akceptacja Kościoła, którą inicjuje i domaga się chrzest, zawiera w sobie szacunek i miłość, czyli pietyzm w stosunku do niego. Kościół bowiem oświecony Duchem Świętym przekazuje wiernym słowo Boże, poucza o prawie Bożym, niesie zbawienie, ułatwiając jednocześnie kroczenie wśród trudności doczesnego życia do pełni zbawienia w wieczności<sup>8</sup>.

Tymczasem, obserwując współczesną rzeczywistość, można łatwo zauważyć coraz więcej ludzi, którzy odrzucają przynależność do wspólnoty Kościoła. Dla wielu ludzi wiara to wyłącznie sprawa wewnętrznych przekonań. Nie potrzebują zewnętrznej oprawy, jak dom Boży, obrzędy kościelne, kapłani, parafia. Są też tacy, którzy odrzucają Kościół, bo są przekonani, że głosi on rygorystyczny moralizm, jest zacofany, nie idzie z postępem, jaki niesie ze sobą współczesna cywilizacja. Kościół jest dla tych ludzi przeszkodą w kształtowaniu własnej religijności i własnego

<sup>5</sup> BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum caritatis*, Kraków 2007, nr 17 (dalej: SC).

<sup>6</sup> *Obrzędy chrztu dzieci. Wprowadzenie ogólne*, Katowice 1992, nr 4; por. też: B. NADOLSKI, *Liturgika*, cz. III: *Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 53.

<sup>7</sup> A. KOKOSZKA, *Zobowiązujące znaki łaski. Sakramentologia moralna*, cz. I, Tarnów 1997, s. 103–107; J. MISIUREK, *Nowe stworzenie w Chrystusie*, w: A.J. NOWAK, W. SŁOMKA (red.), *Chrzest — nowość życia* (Homo meditans 10), Lublin 1992, s. 83–87.

<sup>8</sup> W. BOŁOZ, *Eklezjalne aspekty moralności chrześcijańskiej*, Kraków 1992, s. 119–123.

stosunku do Chrystusa. Rezultatem takiej postawy jest radykalnie negatywna ocena Kościoła, jak gdyby Kościół przez cały okres swoich dziejów nie zajmował się niczym innym, jak tylko zaciemnianiem autentycznej nauki Chrystusa oraz dawanem zgorszenia i antyświadectwa, gdzie to tylko możliwe. Tymczasem trzeba pamiętać, że Kościół, wierny swoim zasadom moralnym, broni nie tyle samych zasad, ale broni człowieka, jego integralnego rozwoju. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* stwierdza wyraźnie, że

żadne rozdarcie nie powinno zagrażać harmonii między wiarą a życiem: jedność Kościoła zostaje naruszona nie tylko przez chrześcijan, którzy odrzucają lub zniekształcają prawdy wiary, ale i poprzez tych, którzy nie doceniają wagi powinności moralnych, jakie nakłada na nich Ewangelia (por. 1 Kor 5,9-13)<sup>9</sup>.

Wiąże się to ściśle z tym, że moralność chrześcijańska ma wymiar eklezjalny. Tak więc z moralnego punktu widzenia wiara w Kościół nie jest jakimś ubóstwianiem ludzkich wymiarów wspólnoty ludzi wierzących. Jest to przede wszystkim wiara w żywą obecność Chrystusa i całego dzieła zbawienia w życiu Kościoła. Koniecznym zadaniem jest zatem odkrywanie prawdziwego oblicza Kościoła, jego najgłębszych wymiarów, a w konsekwencji wzniesienie się ponad to, co ludzkie, słabe i ułomne w Kościele. „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4,7). Właściwe określenie granic wiary w Kościół pozwala oczyścić tę wiarę z pojęć magicznych i mitologicznych, pozwala też ukierunkować ją we wszystkim na Chrystusa. Postawa: „Chrystus — tak, Kościół — nie” stanowi zatem zlekceważenie samego Chrystusa. Bo Chrystus założył Kościół, aby nas nim obdarzyć. Kościół to żywa komunია, wspólnota wierzących zjednoczona z Chrystusem. Chrystus chciał, aby Kościół był Ludem Bożym i to ludem widzialnym. W tym celu ustanowił chrzest jako bramę, przez którą wchodzi się do Kościoła. Stąd dar chrztu świętego domaga się, by chrześcijanie z wiarą przyjmowali naukę Kościoła, który jest Matką i Nauczycielką<sup>10</sup>, by w duchu wiary przyjmowali autorytet Kościoła, a także włączyli się prawdziwie we wspólnotę i współpracowali w dziele zbawienia.

Człowiek włączony przez chrzest do wspólnoty Ludu Bożego powinien więc — jeśli tylko posiada dostateczne rozeznanie — włączyć się świadomie i aktywnie w życie wspólnoty Kościoła, troszczyć się o jej potrzeby — tak duchowe, jak i materialne. Chrześcijanin powinien podejmować wielorakie działania na rzecz budzenia, ochrony i rozwijania powołań kapłańskich i zakonnych, żywo interesować się sprawami misji, troszczyć się o budynki kościelne, prowadzić akcję miłosierdzia, nieść pomoc ubogim i skrzywdzonym. Wielką także pomoc mogą nieść Kościołowi wierzący przez modlitwę i ofiarę cierpienia. Gorliwa modlitwa i cierpliwe znoszenie ofiar to istotne aspekty umiłowania Kościoła. Jest to zatem jeszcze jedna dziedzina, w której powinna zaznaczyć się wspólnota chrześcijan z Kościołem,

<sup>9</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor*, Wrocław 1993, nr 26.

<sup>10</sup> Por. tytuł encykliki: JAN XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, Wrocław 1997.

zarówno w jego wymiarze lokalnym, jak i powszechnym. Jest to jednocześnie droga do budowania Kościoła jako domu i szkoły wspólnoty.

Istotnym obowiązkiem człowieka ochrzczonego, który wynika z przynależności do wspólnoty Kościoła, jest przyjęcie postawy braterstwa i miłości wobec wszystkich ludzi. Jest to wezwanie do rozpoznania w drugim siostry i brata oraz szukania prawdziwej miłości i jedności<sup>11</sup>. Poczucie więzi braterskiej w ramach wspólnoty ochrzczonych wyraża się w wielu konkretnych postawach, które jednak zawsze są w jakiś sposób wypełnieniem przykazania miłości. M.in. wyraża się to w postawie prawdziwego otwarcia się na bliźniego: „A my, którzy jesteśmy mocni w wierze, powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodnie. Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodnie — dla jego dobra, dla zbudowania. Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było wygodne dla Niego” (Rz 15,1-3a). Taka postawa nie jest możliwa bez postawy ofiary i cierpliwości ze strony ochrzczonego: „A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Rz 15,5-6).

Przez chrzest Chrystus żyje w każdym człowieku i dlatego miłość bliźniego i postawa braterstwa mają wynikać z odkrywania w drugim obecności Chrystusa i jednocześnie do tego prowadzić. A skoro wszyscy jesteśmy złączeni w Jego Mistycznym Ciele, nasze zbawienie indywidualne, czyli zjednoczenie z Chrystusem, powinno się łączyć z postawą nadprzyrodzonej solidarności na ścieżkach zbawienia: „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni” (1 Kor 12,13). Z tej rzeczywistości wypływa solidarność ochrzczonych w przeżywaniu różnych spraw codzienności: „Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki” (1 Kor 12,26). Jako ochrzczeni powinniśmy też nosić jedni drugich ciężary, aby wypełnić w ten sposób prawo Chrystusowe (por. Ga 6,2), bo i On poniósł ciężary nas wszystkich, nade wszystko w ofierze krzyżowej<sup>12</sup>.

Fundament jedności dzieci Bożych ukazuje św. Paweł, wskazując nie tylko na pewne postawy, które budują jedność, ale także podkreślając nadprzyrodzony charakter tej jedności (ma swoje źródło w Bogu):

Zachęca was zatem ja (...) abyście postępowali (...) z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich (Ef 4,1-6).

<sup>11</sup> Zob. BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Kraków 2006, nr 20.

<sup>12</sup> *Tamże*, nr 12.

Ale najważniejszym wezwaniem do ducha braterskiej miłości i jedności jest modlitwa arcykapłańska Chrystusa (por. zwłaszcza J 17,22-23).

Chrzest, włączając człowieka w społeczność Kościoła, pozwala mu również uczestniczyć w kapłańskiej funkcji Ludu Bożego. Na ten fakt zwrócił uwagę papież Benedykt XVI we wspomnianej adhortacji *Sacramentum caritatis*: „Poprzez chrzest jesteśmy włączeni w jedno Ciało Chrystusa (por. 1 Kor 12,13), lud kapłański”<sup>13</sup>. Ten udział chrześcijanina w kapłańskim powołaniu Kościoła, a poprzez Kościół w kapłaństwie Chrystusa, jest nazywany kapłaństwem powszechnym lub kapłaństwem wiernych. Zobowiązuje on chrześcijan do „składania duchowych ofiar, miłych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2,5) i do apostołskiej służby dawania świadectwa. Nakłada także na wiernych obowiązek oddawania Bogu czci i zabieganie o uświęcenie siebie i świata. Kto przez chrzest ma udział w świętości Jezusa Chrystusa, powinien Go naśladować w Jego życiu i oddać siebie na wyłączną służbę Bogu<sup>14</sup>. Człowiek ochrzczony, wchodząc w krąg świętego życia zmartwychwstałego i uwielbionego Chrystusa, winien podjąć staranie, by dokonać moralnego przeobrażenia swego wnętrza i swego życia. Chrzest jest zatem zobowiązaniem do zwalczania w sobie zła, głównie poprzez umartwienie, oraz wezwaniem do chodzenia w „nowości życia”<sup>15</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że w chrzcie najważniejsza jest perspektywa nowego życia. Chrzest święty jest wezwaniem do tego, by przyjąć wszystkie praktyczne konsekwencje nowości życia chrześcijańskiego. Pisał o tym papież Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*:

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że celem całej egzystencji świeckiego katolika jest dochodzenie do radykalnej nowości chrześcijańskiej płynącej z chrztu, sakramentu wiary po to, ażeby móc wypełnić swoje życiowe obowiązki zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem<sup>16</sup>.

Papież jednocześnie dodaje, że istnieją trzy podstawowe aspekty owej chrześcijańskiej nowości:

Chrzest odradza nas do życia dzieci Bożych, jednoczy nas z Jezusem Chrystusem i Jego Ciałem, którym jest Kościół, namaszcza w Duchu Świętym, czyniąc każdego z nas duchową świątynią<sup>17</sup>.

W ten sposób doskonalenie siebie w perspektywie nowego życia jest ostatecznie uświęceniem. Na tej drodze dochodzenia do świętości człowiek nie jest sam. Towarzyszy mu bowiem Kościół, stając się jego duchowym przewodnikiem.

---

<sup>13</sup> SC 17.

<sup>14</sup> J. NAGÓRNY, *Chrzest — nowe życie w moralności Nowego Przymierza*, w: NOWAK, SŁOMKA (red.), *dz. cyt.*, s. 125–135.

<sup>15</sup> R. RAK, *Chrzest — nowością życia*, w: NOWAK, SŁOMKA (red.), *dz. cyt.*, s. 67–78.

<sup>16</sup> JAN PAWEŁ II, *Adhortacja Christifideles laici*, Poznań 1989, nr 10.

<sup>17</sup> *Tamże*.

Chrzest, wprowadzając człowieka w społeczność Kościoła, zawiera w sobie również program życia wiarą, nadzieją i miłością. Poprzez te postawy człowiek wypełnia zobowiązania chrzcielne i przyczynia się do budowania wspólnoty Kościoła. Na szczególne podkreślenie zasługuje cnota wiary, w której uwidacznia się wymiar eklezjalny. Wyływa to z faktu, że przyjęcie Chrystusa przez wiarę oznacza także przyjęcie daru Kościoła. Wiara, prowadząc do wspólnoty z Chrystusem, nie może nie prowadzić do włączenia się w Chrystusowy Kościół, który jest środowiskiem życia moralnego<sup>18</sup>. Okazując posłuszeństwo Kościołowi, okazuje się je samemu Chrystusowi. Ponadto należy pamiętać, że pełnia Bożego objawienia znajduje się w Kościele Chrystusowym, który jest jeden. Także wiara objawiona jest jedna i ona jest jedyną drogą zbawienia. Dokonuje się ono tylko w Kościele.

W rzeczywistość Kościoła wpisana jest także cnota nadziei, w którym odnajdują ostateczny fundament wszystkie ludzkie nadzieje. Człowiek ochrzczony, stając się członkiem Kościoła, ma moralny obowiązek być znakiem chrześcijańskiej nadziei dla współczesnego świata. Podejmując współpracę z innymi ludźmi, ma przetwarzać świat w miejsca pełne nadziei. Cnota nadziei otrzymana na chrzcie świętym zobowiązuje również chrześcijan do troski o zbawienie innych. Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* wyraźnie stwierdza, że

nasza nadzieja zawsze jest w istocie również nadzieją dla innych; tylko wtedy jest ona prawdziwie nadzieją także dla mnie samego. Jako chrześcijanie nie powinniśmy pytać się jedynie: jak mogę zbawić siebie samego? Powinniśmy również pytać siebie: co mogę zrobić, aby inni zostali zbawieni i aby również dla innych wzeszła gwiazda nadziei? Wówczas zrobię najwięcej także dla mojego własnego zbawienia<sup>19</sup>.

Cnota niezłomnej nadziei, jako konsekwencja otrzymanego na chrzcie świętym nowego życia, domaga się także postawy chrześcijańskiej miłości. Człowiek ochrzczony, odczytując swoje posłannictwo w Kościele, powinien być świadomy, że jest to posłannictwo miłości. Chrześcijanie „będąc adresatami miłości Bożej (...) są powołani, by stać się narzędziami łaski, by szerzyć miłość Bożą i tworzyć więzi miłości”<sup>20</sup>. Zawsze jednak postawa miłości wobec Boga i drugiego człowieka musi mieć swoje odniesienie do miłości Chrystusa. On — jako wierny świadek miłości Ojca do ludzi — jest normą życia moralnego chrześcijan<sup>21</sup>. Miłość bowiem, jaką ukazuje swoim życiem Jezus i do naśladowania której wzywa uczniów, staje się wyznacznikiem ich wzajemnego odnoszenia się do siebie.

<sup>18</sup> J. WRÓBEL, *Eklezjalny wymiar wiary chrześcijańskiej*, „Roczniki Teologiczne” 41 (1994), z. 3, s. 55–64; zob. też: S. OLEJNIK, *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, Warszawa 1985, s. 32; A. DROZDŹ, *Wiara. Nadzieja. Miłość*, Tarnów 1993, s. 31–32.

<sup>19</sup> BENEDYKT XVI, Encyklika *Spe salvi*, Tarnów 2007, nr 48.

<sup>20</sup> TENŹE, Encyklika *Caritas in veritate*, Tarnów 2009, nr 5.

<sup>21</sup> J. NAGÓRNY, *Agape i ethos. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej*, w: W. SŁOMKA (red.), *Miłość w postawie ludzkiej* (Homo meditans 8), Lublin 1993, s. 179.

W kontekście rozważań o eklezjalnym wymiarze zobowiązań moralnych wpływających z chrztu warto jeszcze wskazać na pewne pastoralne wnioski dla samej celebracji sakramentu chrztu. Chodzi o to, by samo sprawowanie tego sakramentu i włączenie się wspólnoty kościelnej (parafialnej) było okazją do podkreślenia tego wymiaru eklezjalnego. Dlatego też sakrament chrztu ma być sprawowany we wspólnocie wiernych i należy unikać (poza przypadkami losowymi) udzielania tego sakramentu poza wspólnotą eucharystyczną. Powinno się także dowartościować wspólnotę rodzinną dziecka (dorosłego), które przyjmuje chrzest. To podkreślenie więzi rodzinnych oznacza nie tylko aktywną obecność rodziców dziecka, ale także szerszej rodziny, zwłaszcza rodzeństwa. Eklezjalny charakter zobowiązań chrzcielnych oznacza także takie dowartościowanie rodziców chrzestnych, aby podkreślić ich rolę świadków: nie tylko świadków wiary, ale i świadków wspólnoty eklezjalnej (dlatego tak ważne jest, by nie byli to ludzie, którzy dość luźno przeżywają swój związek z Kościołem)<sup>22</sup>.

Z powyższych rozważań jasno więc wynika, że chrzest, włączając człowieka do wspólnoty Kościoła, niesie ze sobą konkretne zobowiązania moralne. Domaga się od chrześcijan odważnego angażowania się w misję Kościoła, który jest Matką dla wszystkich dzieci Bożych. Wiernie i odpowiedzialnie wypełnianie wszystkich zobowiązań wpływających z sakramentu chrztu w istotny sposób przyczynia się do budowania Kościoła jako domu.

## 2. Bierzmowanie w służbie budowania Kościoła jako domu

Pogłębienie i umocnienie tego wszystkiego, co niesie ze sobą chrzest, dokonuje się w sakramencie bierzmowania<sup>23</sup>. Dotyczy to również zobowiązań moralnych. Głównym wezwaniem moralnym wynikającym z przyjęcia tego sakramentu jest budowanie wspólnoty eklezjalnej poprzez odnalezienie swego właściwego miejsca w Kościele i przyjęcie pełnej odpowiedzialności za losy Kościoła<sup>24</sup>.

Fundamentalną rolę w budowaniu wspólnoty Kościoła pełni udzielany w sakramencie bierzmowania Duch Święty. Napełnia On wiernych nową mocą i uzdal-

---

<sup>22</sup> Zob. szerzej: J.R. SZTYCHMILER, *Obowiązki rodziców w zakresie zapewnienia i przygotowania chrztu dzieci*, w: NOWAK, SŁOMKA (red.), *dz. cyt.*, s. 175–183.

<sup>23</sup> KKK 1233, 1290, 1304, 1306, 1316; zob. też: J. KRÓLIKOWSKI, *Umocnienie i dopełnienie chrztu. Z teologii bierzmowania jako sakramentu wtajemniczenia chrześcijańskiego*, w: J. STALA (red.), *Dzisiejszy bierzmowany. Problemy i wyzwania*, Kielce 2005, s. 44–45.

<sup>24</sup> Zob. *Obrzęd bierzmowania. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, Katowice 1994, nr 2; także: NADOLSKI, *dz. cyt.*, s. 76–77; Z. JANIEC, *Komunikacja sakramentalna w liturgii*, LitS 13 (2007), nr 1, s. 53; BOŁOZ, *dz. cyt.*, s. 123.

nia do działania na rzecz dobra Kościoła. Duch Święty przychodzący w sakramencie bierzmowania pełni więc rolę wspólnototwórczą<sup>25</sup>.

Skoro bierzmowanie jest szczególnym obdarowaniem Duchem Świętym, to podstawowym zobowiązaniem moralnym jest pełniejsze otwarcie się na obecność i działanie tegoż Ducha w życiu chrześcijańskim. Każdy z bierzmowanych powinien więc być posłusznym Duchowi Świętemu i pozwolić się Mu prowadzić. Otwarcie się na dar Ducha Świętego i poddanie się Jego kierownictwu służy budowaniu Kościoła jako domu i szkoły komunii. Na płaszczyźnie życia moralnego to otwarcie się na obecność Ducha Świętego w człowieku wyraża się w szczególnym podporządkowaniu działania ludzkiego nie tylko światłu, ale także i mocy Ducha Świętego. Oznacza to, że naturalna w człowieku zdolność do rozpoznawania wezwania Bożego i odpowiedzi na nie, czyli sumienie, zostaje teraz przeniknięta Prawdą i Miłością, której źródłem jest Duch Święty. Rzeczywistość sumienia zostaje tym samym odniesiona nie do bezosobowego prawa, ale do daru miłości, który ma charakter osobowy. To Duch Święty jest tą Miłością osobową, „jest Osobą–Miłością, Osobą–Darem”<sup>26</sup>. Chrześcijańska wizja życia moralnego nie może pominąć tej fundamentalnej prawdy o obecności Ducha Świętego w każdym, kto został obdarowany nowym życiem.

Otwarcie się na działanie Ducha Świętego i jedność z Nim w życiu moralnym nie oznacza zniszczenia ludzkiej osobowości, wprost przeciwnie — dopiero wtedy człowiek w pełni „posiada siebie”. Nie wolno jednak zapominać, że skoro chrześcijanin otrzymuje zaczątek darów Ducha Świętego, to Jego wpływ na życie ludzkie nie jest neutracalną jakością tego życia. Chrześcijanin może zamknąć się na działanie Ducha Świętego, może się Jemu sprzeciwiać i „zasmucać” Go (por. 1 Tes 5,19). Kto jednak oprze swoje życie na działaniu Ducha Świętego, otrzymuje — jak to wynika z nauki św. Jana — nie tylko moc, aby wytrwać w wierności Chrystusowi, ale jednocześnie zyskuje pewność, że świat, który staje w opozycji do Chrystusa, jest w błędzie. Duch Święty ma bowiem doprowadzić do całej prawdy (por. J 16,13)<sup>27</sup>.

Z posłuszeństwa Duchowi Świętemu, z przyjęcia Jego darów rodzi się w człowieku zdolność do głębszego pojmowania siebie i zrozumienia sensu swojego życia:

Takie wewnętrzne obcowanie z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje również siebie samego, swoje człowieczeństwo. Doznaje pełnego urzeczywistnienia ów obraz i podobieństwo Boże, jakim człowiek jest od początku (...). Na tej drodze — na drodze takiego dojrzewania, która jest zarazem pełnym odkryciem człowieczeństwa — Bóg przybliża się do człowieka, wnika coraz głębiej w cały świat ludzki<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> CZ. KRAKOWIAK, *Przygotowanie do sakramentu bierzmowania. Aspekt pastoralno-liturgiczny*, w: STALA (red.), *dz. cyt.*, s. 150–151.

<sup>26</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, Poznań 1997, nr 10 (dalej: DeV).

<sup>27</sup> I. MROCZKOWSKI, *Duch, który przekonywa świat o grzechu*, w: J. NAGÓRNY, J. GOCKO (red.), *Duch Święty w posłudze Kościoła wobec świata*, Lublin 1999, s. 132–136.

<sup>28</sup> DeV 59.



Kiedy nowy człowiek daje się prowadzić Duchowi Świętemu, nie rozpoznaje on swoich decyzji, czynów i osiągnięć jako wyłącznie swoje osobiste zasługi, ale widzi je raczej w nowym wymiarze, jako łaskawą miłość Boga, który wzywa go i daje mu siłę do pełnej odpowiedzi. W takim przypadku przykazania Boże, konkretne powołanie życiowe nie jest tylko jakimś „musisz”, lecz jest darem współuczestniczenia razem z innymi w Bożej miłości. Otwarcie na Ducha Świętego pozwala więc spojrzeć na całe swoje życie jako dar.

Dzięki działaniu Duch Świętemu bierzmowany jest w stanie również spełnić wielki Chrystusowy nakaz: „Miłujcie się nawzajem, jak Ja was umiłowalem” (J 15,12). Kto więc posiada Ducha Świętego, jest zdolny i zobowiązany zarazem do spełniania dzieł miłości wobec Boga i bliźniego<sup>29</sup>. Dzięki Duchowi Świętemu chrześcijanie mogą odnosić to samo zwycięstwo, jakie odniósł Chrystus na krzyżu: miłością zwyciężać nawet nienawiść i ludzki grzech.

Duch Święty tworzy też wspólnotę odkupionych i dopiero dzięki Niemu pełniej można zrozumieć i współtworzyć międzyludzkie braterstwo: „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało (...) Wszyscy też zostaliśmy napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12,13). Jeden i ten sam Duch daje też wiele różnych darów dla zbudowania jednego Ciała — wspólnoty ludzi z Jezusem (1 Kor 12,4-12). Dzięki darom Ducha Świętego całe prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Ga 5,14)<sup>30</sup>.

Poprzez działanie Ducha Świętego szczególnie w sakramencie bierzmowania spełnia się też to, co zapowiedzieli prorocy: „Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercach” (Jr 31,33). Znaczy to, że bierzmowany, który żyje zgodnie z rozpoznaniem w sobie darem łaski, odczytuje wszelkie zewnętrzne prawo moralne — także pozytywne prawo Ewangelii oraz prawa określone przez Kościół (prowadzony przeciw przez Ducha Świętego) — jako wyraz miłości Boga i stara się dokonać ich uwewnętrznienia. Chodzi więc o to, by mocą Ducha Świętego chrześcijanin potrafił odczytać nie tylko zewnętrzną normę moralną, ale jej najgłębszy sens, wyrastający z nadprzyrodzonego obdarowania; co więcej, by potrafił przyjąć wezwanie Boże zawarte w tej normie nie mocą autorytetu zewnętrznego, lecz tak zinterioryzował tę normę, by stała się ona imperatywem wewnętrznym.

W tym sensie św. Paweł mówi, że chrześcijanin jest wyzwolony spod „litery Prawa” i spod „prawa grzechu” (Rz 8,2). „(...) litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia” (2 Kor 3,6). To wyzwolenie jest spowodowane także i tym, że tam, „gdzie jest Duch Pański — tam wolność” (2 Kor 3,17). Chrześcijanin nie jest pozbawiony prawa moralnego, ale też nie jest „pod prawem”. To Chrystus w nim jest jego pra-

---

<sup>29</sup> J. MISIUREK, *Apostolstwo wyrazem dojrzałości chrześcijańskiej*, w: A.J. NOWAK, W. SŁOMKA (red.), *Dojrzałość chrześcijańska* (Homo meditans 11), Lublin 1994, s. 114–116.

<sup>30</sup> *Tamże*.

wem (zob. 1 Kor 9,20n). Trzeba jednak dodać wyraźnie, że chrześcijanin dla różnienia prawdziwej wolności dzieci Bożych od fałszywych idei wolnościowych potrzebuje zewnętrznych norm prawnych (zob. 1 Tm 1,9; Ga 3,19). Z tego wszystkiego rodzi się ostatecznie zdolność człowieka do głębszego rozpoznawania siebie we wszystkich podstawowych wymiarach swej egzystencji<sup>31</sup>.

W sakramencie bierzmowania zstępuje Duch Święty, który również wzywa do wypełnienia nakazu Chrystusa: „będziecie moimi świadkami”<sup>32</sup>. Życie bierzmowanego z istoty swej ma być więc nastawione na dawanie publicznego świadectwa wiary, nadziei i miłości. To świadectwo będzie szczególnie mocne, gdy człowiek zwiąże się i ujawni je w duchu jedności i braterstwa z Kościołem<sup>33</sup>. Chrystus powołując do apostołstwa równocześnie uzdalnia do niego, obdarowując człowieka w sakramencie bierzmowania darami Ducha Świętego i charyzmatami. Przypomina o tym papież Benedykt XVI w *Sacramentum caritatis*: „Dary Ducha Świętego są dane dla budowania Ciała Chrystusa (1 Kor 12) oraz dla dawania większego, ewangelicznego świadectwa w świecie”<sup>34</sup>. Chrześcijanin jest zatem człowiekiem umocnionym w swoim powołaniu, uzdolnionym do misji apostołowania w Kościele i w świecie. Bierzmowany ma być więc świadkiem Chrystusa i Jego miłości. To świadczenie o Chrystusie ma dokonywać się w każdym środowisku. W nim wypełniamy swoje chrześcijańskie posłannictwo<sup>35</sup>.

Przede wszystkim jednak dawanie świadectwa Chrystusowi ma dokonywać się we własnej rodzinie, nazywanej „domowym Kościołem”<sup>36</sup>. A przygotowanie do małżeństwa powinno stać się okazją do przypomnienia i uświadomienia sobie powyższego obowiązku, wypływającego z przyjętego sakramentu bierzmowania. Również rodzina jako całość zobowiązana jest do apostołowania. Wymaga to oczywiście wiele cierpliwości, umiejętności znoszenia trudności życia codziennego i problemów wynikających z życia w społeczności. Ale Duch Święty udzielony w bierzmowaniu uczy przetrwać wszelkie przeszkody i prowadzi drogą bezinteresownej miłości. Ten Duch Święty jest źródłem i duchową mocą w wypełnianiu nakazu miłości<sup>37</sup>.

Miłość jest największym darem Ducha Świętego — Ducha miłości i jedności. Chociaż chrześcijanin otrzymuje ten dar w chrzcie świętym, to jednak zostaje on

<sup>31</sup> J. STALA, *Sakrament bierzmowania w świetle dokumentów synodalnych Kościoła w Polsce po 1980 roku*, w: TENŻE (red.), *dz. cyt.*, s. 77–80.

<sup>32</sup> KK 11.

<sup>33</sup> CZ. BARTNIK, *Bierzmowanie Kościoła*, CT 48 (1978), s. 27–30; por. też: M. KOWALCZYK, *Eklesjalno-apostolski charakter bierzmowania*, ComP 12 (1992), nr 2, s. 93–99.

<sup>34</sup> SC 17.

<sup>35</sup> MISIUREK, *art. cyt.*, s. 107–122.

<sup>36</sup> JAN PAWEŁ II, *Adhortacja Familiaris consortio*, Częstochowa 1991, nr 21, 52, 54, 59, 61, 86; por. też: KKK 1656.

<sup>37</sup> M. SŁOWIK, *Rodzina wspólną religijno-moralną*, Niepokalanów 1997, s. 82–90.

wzmocniony i podlega rozwojowi w sakramencie bierzmowania. Sakrament bierzmowania kształtuje miłość dojrzałą, odpowiedzialną i pragnącą dobra innych. Pragnienie uszczęśliwiania innych jest największą zdolnością człowieka, stąd miłość jest najwyższą wartością. Bez Ducha Świętego nie jest jednak możliwe wypełnianie nakazu miłości, albowiem tylko On uświęca, uzdalnia do miłości, integruje i rozwija Kościół, umożliwiając mu przez to doskonalsze pełnienie zadań zbawczych, oraz daje moc do prowadzenia życia godnego chrześcijanina<sup>38</sup>.

W sakramencie bierzmowania chrześcijanin zostaje zaproszony i wezwany do ściślejszego współdziałania z Chrystusem i Duchem Świętym nad zdobywaniem doskonałości moralnej, czyli świętości. Normą życia i motywem takiego działania ma się stać pieczęć wyciśnięta w duszy przez Ducha Uświęciciela<sup>39</sup>. Uświęcenie, świętość oznacza życie prowadzone w oparciu o otrzymane łaski, oznacza przyłączenie do Boga Uświęciciela. Ponieważ Duch Święty działa nieustannie w tych, którzy otrzymali Jego dary, zadanie uświęcenia ma charakter dynamiczny i dokonuje się przez całe życie. Stąd autor Objawienia (Apokalipsy) woła: „a święty niechaj się jeszcze uświęci” (22,11).

Bierzmowany uświęcony w Chrystusie nie powinien jednak myśleć tylko o własnej świętości na sposób egoistyczny. Prawdziwy chrześcijanin powinien uświadomić sobie, że nie może być doskonałości osobowej bez prawdziwej solidarności z całym środowiskiem, przede wszystkim z bliźnimi, ale także ze światem materialnym (*infrahumanum*). Kto już otrzymał pierwsze dary Ducha, powinien poświęcić się ze wszystkich sił sprawie spełnienia swej misji na tym świecie, swemu życiu zawodowemu i swemu środowisku. W ten sposób cały apostołat ludzi świeckich<sup>40</sup> oraz zaangażowanie chrześcijanina w świecie otrzymuje swój najgłębszy i religijny zarazem charakter i przyczynia się w istotny sposób do budowania Kościoła jako wspólnego domu<sup>41</sup>.

Dzięki Duchowi Świętemu bierzmowany dysponuje też skutecznymi środkami do przewycięzania grzechu, który jest również złem przeciw wspólnotnie nadprzyrodzonej, jaką jest Kościół — Mistyczne Ciało Chrystusa. Jest swoistym buntem przeciwko Głowie tegoż Ciała, a zarazem złem wyrządzonym dobru współczłonków tej wspólnoty<sup>42</sup>. Ludzie naznaczeni znamieniem chrztu i bierzmowania, a przez to w sposób szczególny należący do Chrystusa i Jego Kościoła, jeśli grzeszą, przes-

---

<sup>38</sup> Zob. DP 5; por. też: KKK 1303–1305.

<sup>39</sup> F.J. ROSATO, *Wprowadzenie do posoborowej teologii sakramentów*, tł. A. Baron, Kraków 1998, s. 62–65.

<sup>40</sup> Zob. szerzej: DA.

<sup>41</sup> W. SŁOMKA, *Ku dojrzałości laikatu w Kościele i w świecie. Studium według adhortacji Jana Pawła II „Christifideles laici”*, w: NOWAK, SŁOMKA (red.), *Dojrzałość chrześcijańska*, s. 127–129.

<sup>42</sup> MROCZKOWSKI, *art. cyt.*, s. 131–149.

tają być znakiem wiary dla tych, którzy są poza Kościołem, a dla współwyznawców nie są zbudowaniem i umocnieniem na wspólnej drodze powołania. Co więcej, przez swoje grzechy powodują oni, że dzieło Kościoła, całej nadprzyrodzonej wspólnoty wierzących, jest mniej przejrzyste w wymiarze świadectwa i mniej skuteczne w wymiarach niesienia światu zbawienia. Grzech chrześcijanina posiada więc szkodliwe działanie kościelnospołeczne. Jest przekreśleniem prawa miłości, która winna leżeć u podstaw życia wspólnoty Ludu Bożego. Niszczy przez to samo wzajemne braterstwo między ludźmi; grzesznik bowiem kieruje się motywami czysto utylitarnymi, nie biorąc pod uwagę skutków swego grzesznego czynu. Przyczynia się do zamiany należnej Bogu i bliźniemu służby miłości na niewolę grzechu i szatana<sup>43</sup>.

Dlatego obowiązkiem chrześcijanina jest stanąć w prawdzie przed sobą, tzn. zobaczyć swoje grzechy, przyznać się do zła i zrozumieć, że przez grzech rani się Boga, Kościół i całą wspólnotę. Pełna świadomość grzechu w człowieku, który zawsze burzy jedność z Bogiem i innymi osobami, może prowadzić do wejścia na drogę odbudowy zerwanych relacji i na drogę miłości<sup>44</sup>.

Z tego wszystkiego wynika, że bierzmowanie jest sakramentem szczególnej odpowiedzialności za Kościół. Bierzmowanie wzmacnia dynamizm łask chrzcielnych i obdarza szczególną mocą Ducha Świętego, przygotowując do podjęcia działalności apostołskiej, i ściślej łączy z Kościołem. Z faktu pełnej przynależności do Kościoła wynika obowiązek czynnego i zgodnego z Duchem życia w Kościele i dla Kościoła. Bierzmowany otrzymuje od Ducha Świętego dary i szczegółowe zadania dla budowania wspólnoty całego Kościoła. Widać zatem, że sakrament bierzmowania niesie ze sobą konkretne zobowiązania moralne związane z troską o rozwój Kościoła i realizacją chrześcijańskiego powołania.

### 3. Podsumowanie

Zbawcza działalność Chrystusa w Kościele realizuje się w sakramentach świętych. Trudno sobie wyobrazić życie Kościoła bez tych świętych znaków. Sakramenty są związane z życiem chrześcijańskim. Konstytucja o Liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* Soboru Watykańskiego II podkreśla, że celem wszystkich sakramentów jest „uświęcenie, budowanie Mistycznego Ciała Chrystusa oraz oddawanie kultu Bogu”<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> F. GRENIUK, *Grzech – nawrócenie – pokuta*, w: M. RUSECKI (red.), *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, Lublin 1992, s. 314–315.

<sup>44</sup> G. BERNACKI, *Bierzmowanie sakramentem chrześcijańskiej dojrzałości*, w: NOWAK, SŁOMKA (red.), *Dojrzałość chrześcijańska*, s. 43.

<sup>45</sup> KL 59.

Spśród wszystkich sakramentów Kościoła fundamentalne znaczenie ma chrzest i bierzmowanie, które razem tworzą wewnętrzną jedność dwóch sakramentów i stanowią nieodzowny składnik kościelnej tożsamości. Są to sakramenty w szczególności sposób odpowiedzialny za tworzenie i budowanie Kościoła jako domu. Chrzest i bierzmowanie ma więc wyraźny charakter eklezjalny i eklezjotwórczy. Można nawet stwierdzić, że od tych sakramentów zależy los Kościoła. Dlatego wierne wypełnianie przez chrześcijan wszystkich zobowiązań płynących z sakramentu chrztu i bierzmowania staje się zacznym ewangelicznym, który sprawia, że w Kościele uobecnia się wspólnota miłości i braterstwa. Poprzez wierność swojemu powołaniu i świadectwo życia przepełnione miłością człowiek ochrzczony i bierzmowany przyczynia się do wzrostu całego Kościoła i do jego świętości. Wszystko zatem, co istotne w życiu Kościoła i co nadaje mu prawdziwego wymiaru i znaczenia, można odnaleźć w sakramencie chrztu i bierzmowania.

Dokonane studium wskazuje na aktualność zagadnienia w odniesieniu do współczesnego Kościoła i świata. Kwestia odnalezienia eklezjalnego wymiaru sakramentu chrztu i bierzmowania jest tematem ciągle niewyczerpanym i otwartym. Można więc żywić nadzieję, że przedłożone refleksje staną się swego rodzaju zaproszeniem do bardziej pogłębionego studium omówionych problemów, a przez to ukążą, jak wielkie i ważne zadania moralne stoją wciąż przed ludźmi ochrzczonymi i bierzmowanymi we współczesnym dziele posłannictwa Kościoła.

### **The dynamism of the sacraments of Baptism and Confirmation in the service of building the Church as a home**

#### Summary

Pastors of the Church in Poland — inspired by the prophetic vision of the Blessed John Paul — made in the early third millennium, the Church's task completion as a home for their children. Building the Church as your home is crucial to the creation of universal brotherhood, unity and peace in the world.

The redemptive activity of Christ in the Church is realized in the holy sacraments. Of all the sacraments of the Church of fundamental importance to Baptism and Confirmation. These two sacraments — as is clear from this publication — bringing in a great richness and diversity of God's grace, contribute significantly to building the Church as a home. Through fidelity to his vocation and witness of a life loving person baptized and confirmed contributes to the growth of the whole Church and to His holiness.

Everything, therefore, what is important in the life of the Church and what gives it the true dimension and meaning, you can find the sacrament of Baptism and Confirmation. Therefore, baptism and confirmation should be seen as a great gift of Christ for the good of the whole Church. Many issues presented in the article very well for the purpose of recovery of charisms received in the sacrament of Baptism and Confirmation.

